

pani Ani

Ania współpracuje z gliwickim oddziałem Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami i właśnie poprzez tę organizację można pomagać jej podopiecznym. Pomagają również wolontariusze:

- Wspaniałe są nasze wolontariuszki, młode dziewczyny, które przychodzą do przytuliska codziennie i głaszczą koty, pielęgnują. Przecież ja nie dam rady wygłaskać wszystkich 40 kotów - śmieje się pani Ania.

Kasia, Ola i Wiktoria, które spotykamy w przytulisku, pomagają bo chcą w wakacje nie tylko odpocząć ale także zrobić coś dobrego:

- Przychodzimy tutaj codziennie. Czeszemy koty, głaszczemy je i bawimy się z nimi. Pomagamy zakrapiać im oczy, dbamy o ich uszy. Nie jest to ciężka praca, raczej sama przyjemność. Zależy nam na tym, aby dać im trochę tej miłości, której nie mogą mieć na co dzień. Daje nam to ogromną satysfakcję - mówią

dziewczyny.

Największe szczęście dla pani Ani to sytuacja, w której jej podopieczny znajduje dom. Wszystkie koty przeznaczone są bowiem do adopcji. - Rotacja jest w granicach 30%. Ludzie zgłaszają się chętnie. Selekcjonujemy domy adopcyjne, ponieważ mamy różne smutne doświadczenia związane z traktowaniem kotów po adopcji. Kontrolujemy to i mamy pewność, że gdy koty trafiające do nowych rodzin są napraw-

Kasia, Ola i Wiktoria - wolontariuszki, które w przytulisku są prawie codziennie



dę w dobrych rękach - mówi pani Ania.

Adopcji można dokonać przez Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami.

Jak podkreśla prezes TOnZ, **Janina Szymanek**, w Gliwicach nie brakuje osób o dobrym sercu, nieczęsto mogą jednak liczyć na jakiegokolwiek wsparcie:

- W Gliwicach jest wiele osób, które pomagają zwierzętom, podobnie jak pani Ania. Zostają one jednak pozostawione same sobie w tych działaniach. Jest to bardzo przykre.

Pomoc zwierzętom nie zawsze oznacza tworzenie domów tymczasowych czy przytulisk:

- Te koty potrzebują naszego wsparcia. Trzeba je zauwa-

żyć, pomóc im, a nie krzywdzić je. Nie chodzi o to, aby rozszerzać przytuliska czy o to, aby było ich więcej. Musimy się nauczyć żyć z tymi zwierzętami i pomagać im w miejscach, w których one są. Nie musimy ich wszystkich udomowić, one tego nie potrzebują. Chcą jedynie bezpieczeństwa, którego w tej chwili nie mają na naszych osiedlach - ubolewa Janina Szymanek.

O czym marzy Pani Ania?

- Chciałabym, aby ktoś młody przejął tę działalność po mnie, gdy ja już nie będę mogła im pomóc. Wtedy można by było rozwinąć to przytulisko profesjonalnie, potraktować je jako dom retencyjny, wówczas spełniłoby się moje marzenie. Można by wykonać

dużo dobrej roboty, znajdować dla sierot domy.

- I jeszcze jedno - dodaje pani Ania. - Chcę zaapelować do wszystkich: bierzmy do siebie zwierzę z pełną odpowiedzialnością, albo do końca jego albo naszego życia. W przeciwnym wypadku wcale ich nie bierzmy. Apeluję o to, aby jeśli ktoś nie kocha zwierząt, to niech ich chociaż nie krzywdzi. Już lepiej przejdźmy obok obojętnie...

**Katarzyna Klimek
Paulina Kubczak**

Pomóc pani Ani lub skontaktować się z nią można za pośrednictwem Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami: www.bezpiecznalapa.pl



Misiek - jeden z dwóch kotów wypieszczonych, wychuchanych przez właścicielkę. Gdy kobieta zmarła trafił do pani Ani

R E K L A M A



SZKOŁY ANIMATOR

STOWARZYSZENIE ANIMATORÓW oferuje kształcenie dorosłych w szkołach niepublicznych

SZKOŁA POLICEALNA

2 letnie **KOSMETYCZKA**
administracja, rachunkowość, geodeta, drogownictwo

1,5 roczne **BHP**

1 roczne **FLORYSTA**
usługi pocztowe - finansowe - kurierskie



TECHNIKUM UZUPEŁNIAJĄCE

ostatni nabór przed zmianą ustawy oświatowej

SPAWACZ / ELEKTRYK / FRYZJER

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE po gimnazjum i ZSZ

KURSY

FRYZJERSTWO / KOSMETYKA / WIZAŻ / FOTOGRAFIA / SPAWALNICTWO / ORGANIZACJA REKLAMY

Stowarzyszenie Animatorów ul.Barlickiego 3 tel/fax:(32)775-18-37
Wszechstronnego Rozwoju Młodzieży 44-100 GLIWICE 784-993-217

www.halogen.org.pl
sekretariat@halogen.org.pl

DOSKONAŁA LOKALIZACJA 500 M OD DWORCA PKP I PKS